

I Księga Królewska

Rozdział 1

1. Gdy król Dawid zestarzał się *i* posunął w latach, to choć okrywano go szatami, nie mógł się rozgrzać. 2. Jego słudzy powiedzieli mu więc: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewczicy, która stałaby przed królem *i* pielęgnowała go. Niech kładzie się na twoim łonie, żeby nasz pan, król, mógł się rozgrzać. 3. Szukali więc pięknej dziewczyny po wszystkich obszarach Izraela *i* znaleźli Abiszag Szunamitkę, *i* przyprowadzili ją do króla. 4. Dziewczyna ta *była* bardzo piękna; pielęgnowała króla *i* służyła mu, ale król z nią nie obcował. 5. Lecz Adoniasz, syn Chaggity, wywyższał się, mówiąc: Ja zostanę królem. Zaopatrzył się w rydwany *i* jeźdźców oraz pięćdziesięciu mężczyzn, którzy biegali przed nim. 6. Jego ojciec nigdy go nie upominał, mówiąc: Czemu to uczyniłeś? Był on też bardzo przystojny, *jego matka* urodziła go po Absalomie. 7. Porozumiał się z Joabem, synem Serui, *i* z kapłanem Abiatarem, a oni przystali z Adoniaszem *i* pomogli *mu*. 8. Lecz kapłan Sadok, Benajasz, syn Jehojady, prorok Natan, Szimei, Rei oraz dzielni wojownicy Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi. 9. Potem Adoniasz zabił owce, woły *i* tuczne bydło przy kamieniu Zochelet, blisko źródła Rogel, *i* zaprosił wszystkich swych braci, synów króla, oraz wszystkich mężczyzn Judy, sługi króla. 10. Lecz nie zaprosił proroka Natana, Benajasa *i* dzielnych wojowników oraz swego brata Salomona. 11. Wtedy Natan zapytał Batszebę, matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że Adoniasz, syn Chaggity, króluje, a nasz pan, Dawid, *o tym* nie wie? 12. Chodź więc teraz, proszę, dam ci radę, abyś ocaliła swoje życie *i* życie swego syna, Salomona. 13. Idź *i* wejdź do króla Dawida, *i* powiedz mu: Czyż ty, mój panie, królu, nie przysięgłeś swojej służącej: Twój syn Salomon będzie królował po mnie *i* on zasiądzie na moim tronie? Dlaczego więc króluje Adoniasz? 14. A oto gdy ty będziesz tam jeszcze rozmawiała z królem, ja wejdę za tobą *i* potwierdzę twoje słowa. 15. Batszeba weszła więc do króla do komnaty. Król już się bardzo zestarzał, a Abiszag Szunamitka usługiwała królowi. 16. Wtedy Batszeba uklękła *i* oddała pokłon królowi, a król zapytał: Czego chcesz? 17. A *ona* mu odpowiedziała: Mój panie, ty przysięgłeś swojej służącej na JAHWE, swego Boga: Twój syn, Salomon, będzie królował po mnie *i* on zasiądzie na moim tronie. 18. A oto teraz Adoniasz króluje, a ty, mój panie, królu, *o tym* nie wiesz. 19. Zabił bowiem woły, tuczne bydło *i* bardzo dużo owiec *i* zaprosił wszystkich synów króla, kapłana Abiatarę oraz dowódcę wojska, Joaba, ale twego sługi Salomona nie zaprosił. 20. Lecz ty, mój panie, królu, *wiesz*, że oczy całego Izraela są zwrócone na ciebie, abyś im oznajmił, kto zasiądzie na tronie mego pana, króla, po nim. 21. W przeciwnym razie, gdy mój pan, król, zaśnie ze swymi ojcami, ja *i* mój syn Salomon będziemy uważani za przestępców. 22. A gdy jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł prorok Natan. 23. *I* oznajmiono królowi: Oto prorok Natan. *I* gdy wszedł przed oblicze króla, pokłonił się królowi twarzą do ziemi. 24. Potem Natan powiedział: Mój panie, królu, czy ty powiedziałeś: Adoniasz będzie królował po mnie *i* on zasiądzie na moim tronie? 25. Dziś bowiem zstąpił *i* zabił woły, tuczne bydło oraz

bardzo dużo owiec, i zaprosił wszystkich synów króla, dowódców wojsk oraz kapłana Abiatarą, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adoniasz! **26.** Lecz mnie, twego sługi, i kapłana Sadoka, i Benajasza, syna Jehojady, oraz twego sługi Salomona nie zaprosił. **27.** Czy wyszło to od mego pana, króla, a nie oznajmiłeś swemu słudze, kto zasiądzie po nim na tronie mego pana, króla? **28.** Król Dawid odpowiedział: Zawołajcie mi Batszebę. Ta weszła przed oblicze króla i stanęła przed nim. **29.** Wtedy król przysiągł: Jak żyje JAHWE, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku; **30.** Jak przysiągłem ci na JAHWE, Boga Izraela: Twój syn Salomon będzie królować po mnie i on zasiądzie na moim tronie zamiast mnie, tak dziś uczynię. **31.** Batszeba schyliła się twarzą ku ziemi i pokłoniła się królowi, i powiedziała: Niech żyje mój pan, król Dawid, na wieki! **32.** Potem król Dawid rozkazał: Zawołajcie mi kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jehojady. I *tamci* weszli przed oblicze króla. **33.** A król powiedział im: Weźcie ze sobą sługi waszego pana, wsadźcie mego syna Salomona na moją mulicę i sprowadźcie go do Gichonu. **34.** A tam niech kapłan Sadok i prorok Natan namaścą go na króla nad Izraelem. Następnie zadmijcie w trąbę i powiedzcie: Niech żyje król Salomon! **35.** Potem pójdziecie za nim, a on przyjdzie i zasiądzie na moim tronie, i będzie królował na moje miejsce. Jego bowiem ustanowiłem wodzem nad Izraelem i nad Judą. **36.** Benajasz, syn Jehojady, odpowiedział królowi: Amen. Niech to stwierdzi JAHWE, Bóg mego pana, króla. **37.** Jak JAHWE był z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem i niech wywyższy jego tron nad tron mego pana, króla Dawida. **38.** Poszli więc kapłan Sadok, prorok Natan i Benajasz, syn Jehojady, oraz Keretyci i Peletyci i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i zaprowadzili go do Gichonu. **39.** Wtedy kapłan Sadok wziął róg olejku z namiotu i namaścił Salomona. Potem zadęto w trąbę, a cały lud powiedział: Niech żyje król Salomon! **40.** I cały lud szedł za nim. Lud także grał na fletach i tak bardzo się radował, że ziemia drżała od jego głosu. **41.** I usłyszeli to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli, a właśnie skończyli ucztę. A gdy Joab usłyszał głos trąby, zapytał: Cóż to za krzyk poruszonego miasta? **42.** A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatarą. Adoniasz powiedział mu: Wejdz, jesteś bowiem dzielnym człowiekiem i przynosisz dobrą nowinę. **43.** Wtedy Jonatan odpowiedział Adoniaszowi: Nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. **44.** Król bowiem posłał z nim kapłana Sadoka i proroka Natana oraz Benajasza, syna Jehojady, do tego Keretytów i Peletytów, którzy wsadzili go na mulicę króla; **45.** Następnie kapłan Sadok i prorok Natan namaścili go na króla w Gichonie. I wyruszyli stamtąd, tak się radując, że miasto zadrżało. Stąd ten krzyk, który usłyszeliście. **46.** A Salomon zasiadł już na tronie królestwa. **47.** Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech Bóg sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i niech wywyższy jego tron ponad twój tron. A król skłonił się na swym łożu. **48.** Również sam król powiedział: Błogosławiony *niech będzie* JAHWE, Bóg Izraela, który dał dziś zasiadającego na moim tronie, a moje oczy to widzą. **49.** Wtedy zlekli się wszyscy zaproszeni, którzy byli z Adoniaszem, i wstali, i poszli każdy swoją drogą. **50.** Adoniasz także, bojąc się Salomona, wstał, poszedł i uchwycił się rogów ołtarza. **51.** I doniesiono

o tym Salomonowi: Oto Adoniasz boi się króla Salomona i uchwycił się rogów ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięgnie król Salomon, że nie zabije swego sługi mieczem. **52.** Wtedy Salomon odpowiedział: Jeśli okaże się godziwym człowiekiem, nie spadnie mu nawet włos na ziemię, ale jeśli znajdzie się w nim zło, poniesie śmierć. **53.** Król Salomon posłał więc, aby go sprowadzono od ołtarza. Kiedy przyszedł, pokłonił się królowi Salomonowi. A powiedział mu Salomon: Idź do swego domu.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski